

Ruten-106 nad Europą nie pochodzi z Rosji

15 października 2017

Ślady radioaktywnego izotopu rutenu-106, który wykryto na terenie Europy i który wywołał kolejne zamieszanie, prowadzą nie do Rosji, ale do jednego z krajów na wschodzie UE – wynika z oficjalnego oświadczenia rosyjskiej korporacji państwowej Rosatom.

„W ostatnich dniach dość często do korporacji państwowej Rosatom zwracali się dziennikarze z powodu wykrycia nad Europą śladów izotopu rutenu-106 i przypuszczeń, że źródłem emisji może być jedno z przedsiębiorstw na Uralu Południowym” – podano w oświadczeniu.

W odpowiedzi na wszelkiego rodzaju przypuszczenia, bezpodstawne zarzuty, a nawet oskarżenia pod adresem rosyjskich atomistów, podkreślono: „Promieniowanie wokół wszystkich obiektów jądrowych Federacji Rosyjskiej pozostaje w granicach normy i odpowiada naturalnemu promieniowaniu”. Jednak, biorąc pod uwagę zaniepokojenie społeczne, specjaliści Rosatomu zwrócili się do rosyjskiej Federalnej Służby Hydrometeorologii i Monitoringu Środowiska o dane dotyczące zawartości Ru-106 w atmosferze, w tym w pobliżu obiektów jądrowych.

Otrzymano następującą odpowiedź: „Z danych uzyskanych z systemu monitorowania promieniowania Federalnej Służby Hydrometeorologii i Monitoringu Środowiska wynika, że w próbkach aerozoli w okresie od 25 września do 7 października na terytorium Federacji Rosyjskiej, w tym na Uralu Południowym, nie wykryto Ru-106, oprócz jednego punktu pomiarów w Petersburgu”.

Ale również w tym przypadku koncentracja Ru-106 w okresie od 2 do 6 października była nieznaczna – 115,4 $\mu\text{Bq}/\text{m}^3$. Jest to

znacznie mniej, niż przewidują Normy Bezpieczeństwa Promieniotwórczego.

Jednocześnie przytoczono dane z terytorium Europy, które zostały potwierdzone przez MAEA: koncentracja Ru-106 nad Rumunią wynosiła 145 000 $\mu\text{Bq}/\text{m}^3$, Włochami – 54 300, Ukrainą – 40 000, Słowenią – 37 000, Polską – 9 930. Jeśli porównamy te dane z danymi z Petersburga, nie trzeba być specjalistą, aby wywnioskować, gdzie należy szukać źródła emisji.

Wnioski Rosatomu są powściągliwe: „Rosyjskie obiekty jądrowe nie mogą być brane pod uwagę jako źródło emisji Ru-106. Wersja o rzekomym rosyjskim pochodzeniu zanieczyszczenia jest bezpodstawna”.

Źródło: pl.SputnikNews.com